

Paweł Grata

Potęga spółdzielców

Bankowość polska zaboru pruskiego

Warunki działania polskich instytucji finansowych w zaborze pruskim były trudniejsze niż w dwóch pozostałych.

Było to skutkiem zarówno silnego nacisku germanizacyjnego, widocznego również w sferze gospodarczej, jak i ekspansji kapitałów niemieckich, wypierających z rynku znacznie słabsze instytucje polskie.

Wwielu aspektach działalności kredytowej polityka władz pruskich praktycznie wykluczała powstawanie polskich instytucji finansowych. Tak było chociażby w przy-

padku komunalnych kas oszczędności. Na ziemiach, które później weszły w skład państwa polskiego, działało ich wprawdzie przed wybuchem pierwszej wojny światowej

aż 158, jednak w większości były to instytucje niemieckie, prowadzące niekorzystną dla Polaków politykę kredytową. Znamiennym przykładem tendencji germanizacyjnych stały się również losy ziemstwa kredytowego w Poznaniu. Założone w 1821 roku jako instytucja polska i zwane nawet ziemstwem polskim, zostało ostatecznie rozwiązane po półwieczu działalności, a monopol na tę formę kredytu przejęło nowe ziemstwo, utworzone przez Niemców w 1850 roku.



Siedziba ziemstwa
kredytowego w Poznaniu

UPADEK „TELLUSA” I SŁABOŚĆ POLSKICH BANKÓW AKCYJNYCH

Specyfikę stosunków finansowych zaboru pruskiego zdeterminowały również niezbyt udane początki polskiej bankowości akcyjnej w tej dzielnicy. Pruskie przepisy regulujące tworzenie banków akcyjnych były wprawdzie bardzo liberalne, jednak powstające w latach sześćdziesiątych XIX wieku polskie banki akcyjne miały niewielkie zasoby finansowe i były zdecydowanie najmniejsze spośród tego typu placówek zakładanych na ziemiach polskich. Na jeden bank przypadało w Poznańskim pięciokrotnie mniej kapitału, rezerw i wkładów niż w Galicji oraz blisko dziesięciokrotnie mniej niż w Królestwie Polskim. Od samego początku polskie banki napotykały również konkurencję potężnych niemieckich instytucji kredytowych.

Pierwszym polskim bankiem akcyjnym powstałym w zaborze pruskim był Bank Bniński, Chłapowski i Plater „Tellus” SA w Poznaniu założony dzięki kapitałom ziemiańskim już w roku 1862. „Tellus”, początkowo pręźnie się rozwijający i sukcesywnie poszerzający zakres oferowanych usług, stał się jedną z ofiar kryzysu bankowego 1873 roku, a jego upadek pociągnął za sobą nie tylko krach założonego w 1872 roku Banku Potworowski, Małęcki, Plewkiewicz i Ska, ale też spowodował trwały brak zaufania do polskich banków akcyjnych i stał się symbolem ich niesolidności. Upadek „Tellusa” oraz kryzys bankowy z trudem przetrwał kolejny z powstałych w tym okresie polskich banków akcyjnych, czyli założony w 1870 roku przez ziemian Mieczysława Kwileckiego i Bolesława Potockiego oraz zaangażowanego w wiele ówczesnych inicjatyw finansowych bankiera Mieczysława Łyskowskiego Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Ska.

Prowadzona przez władze niemieckie polityka germanizacyjna i walka o ochronę polskiego stanu posiadania znalazły swój wyraz w wyraźnie narodowym profilu działalności polskich banków zaboru pruskiego. Odpór kolonizacyjnym zakusom władz niemieckich

dawał zarówno Bank Kwilecki, Potocki i Ska, jak i istniejący od 1861 roku Bank Przemysłowców Sp. z o.o. w Poznaniu (powstał jako Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców Miasta Poznania), który w odpowiedzi na powstanie w 1886 roku pruskiej Komisji Kolonizacyjnej podjął się również kredytowania rolnictwa na szeroką skalę. Podobne cele postawiono przed utworzonym w 1886 roku z inicjatywy Mieczysława Łyskowskiego Bankiem Ziemskim SA w Poznaniu. Znamienne, że w warunkach wciąż utrzymującej się nieufności do polskiej bankowości akcyjnej niezbędny kapitał wyłożyli polscy ziemianie z pozostałych zaborów, którzy przed pierwszą wojną światową posiadali ponad 80 proc. udziałów banku. W akcjach parcelacyjnych uczestniczył również powstały w Poznaniu w 1902 roku Związek Ziemian Spółdzielnia z o.o., a gospodarstwa chłopskie kredytem hipotecznym i krótkoterminowym wspierał utworzony w 1872 roku Bank Włościański SA w Poznaniu.

WIELKI SUKCES SPÓŁDZIELCZOŚCI KREDYTOWEJ

Banki akcyjne zaboru pruskiego, mimo rozwoju widocznego zwłaszcza na początku XX wieku, pozostawały znacznie słabsze od tego typu instytucji w pozostałych zaborach. W tej sytuacji podstawą polskiego systemu kredytowego w zaborze stała się spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa. Spółdzielnie były wprawdzie instytucjami mniejszymi, ale ich specyfika i obowiązujące zasady działania budziły znacznie większe zaufanie, gwarantując jednocześnie ich członkom dostęp do tańszego kredytu. Polskie spółki kredytowe w zaborze pruskim pojawiły się już w połowie stulecia: pierwsza w Śremie w 1850 roku, 11 lat później jako spółdzielnia zostało założone wspomniane wyżej Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców Miasta Poznania (jednym z inicjatorów był Hipolit Cegielski), zaś w 1871 roku powstał rewizyjny Związek Spółek Polskich. Rozwój spółdzielni zahamował nieco kryzys roku 1873, powodując nawet upadek kilkunastu

ŁYSKOWSKI ODNALEZIONY

Mieczysław Łyskowski, pionier spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim, urodził się 15 października 1825 roku w Oborach koło Chełmna. Był człowiekiem o szerokich horyzontach i ogromnej energii: prócz działalności finansowej angażował się w politykę



Mieczysław Łyskowski, polityk, działacz oświatowy i propagator spółdzielczości kredytowej

jako poseł z Wielkopolski do sejmiku pruskiego (od 1858 roku) oraz w propagowanie oświaty wśród ludności polskiej zaboru pruskiego jako pierwszy prezes Towarzystwa Czytelni Ludowych (od 1880 roku). Zmarł 18 stycznia 1894 roku, żegnany przez tłumy. Co ciekawe, miejsce jego pochówku zostało zapomniane i dopiero dwa lata temu dziennikarz „Gazety Pomorskiej” Tomasz Malinowski wraz z synem Jakubem i pracownikami Banku Spółdzielczego w Brodnicy zlokalizowali je w rodzinnym grobowcu Łyskowskich na Cmentarzu św. Wojciecha w pobliżu poznańskiej Cytadeli.

z nich. Na szeroką skalę banki ludowe, jak je nazywano, zaczęły ponownie powstawać w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Liczba opartych na systemie Schultzego spółek wzrosła z 48 w 1874 roku do 221 w 1914 roku, a liczba ich członków zwiększyła się z 8 tys. do aż 140 tys. Przeważali wśród nich rolnicy, stanowiący 68 proc. udziałowców. Zasoby kapitałowe pol-

KTO ZIEMIĘ, PRZEMYSŁ I HANDEL ODDAJE...

Urodzony 6 stycznia 1813 roku Hipolit Cegielski w dzieciństwie stracił matkę, a jego ojciec, dzierżawiący majątek ziemski, wkrótce potem zbankrutował. Zmuszony przez los do samodzielności, Cegielski postawił na staranne kształcenie, sięgając ostatecznie po doktorat z filozofii. Podjął następnie pracę nauczyciela języka polskiego, greki i łaciny w poznańskim gimnazjum, którą utracił w 1846 roku, gdy podczas niepokojów społecznych ujął się za swoimi uczniami. By się utrzymać, otworzył sklep z narzędziami, który z czasem przekształcił się w fabrykę narzędzi i maszyn rolniczych. Mimo nieoczekiwanego sukcesu na polu przemysłowym nie porzucił pracy naukowej, a do rozpraw o gramatyce języka polskiego dodał... fachowe książki o tematyce technicznej, np. wydane w 1858 roku *Narzędzia i maszyny rolnicze*. Zmarł 30 listopada 1868 roku. Zwykł mawiać: *Podstawą materialną narodu jest ziemia, przemysł i handel. Kto ziemię, przemysł i handel oddaje w ręce cudzoziemców, ten sprzedaje narodowość swoją, ten zdradza swój naród.*

skich spółdzielni kredytowych sięgnęły tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej poziomu 41,5 mln marek i wyraźnie przewyższały sumę kapitałów własnych wszystkich polskich banków w zaborze pruskim. Rozwój spółdzielni pożyczkowych przyniósł znaczącą obniżkę kosztów kredytu płaconych przez mniej zamożnych mieszkańców zaboru pruskiego. W połowie XIX wieku płacili oni od pożyczonych pieniędzy odsetki sięgające kilkudziesięciu procent rocznie, podczas gdy banki ludowe kredytu udzielały średnio na 8 proc. w roku 1871 oraz 5 proc. w 1912.

Za twórcę spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim uznaje się Mieczysława Łyskowskiego, ich patronem przez lata był ksiądz Augustyn Szamarzewski; księża często też stali na czele spółek, co również wpływało na wysoki poziom zaufania do tych instytucji. Na Śląsku propagatorem ruchu spółdzielczego był w latach

osiemdziesiątych XIX wieku Karol Miarka, za którego staraniem zaczęły powstawać pierwsze polskie spółki pożyczkowe. Nie były one jednak zbyt trwałe. Sytuację zmieniło dopiero oparcie się w działaniach organizacyjnych na sprawdzonych rozwiązaniach stosowanych od lat w Wielkopolsce. Pierwszy wzorowany na nich polski bank ludowy powstał w Bytomiu w 1895 roku. Do 1913 roku utworzono ich na Śląsku 17 i zrzeszały one 13 tys. członków (animatorem rozwoju polskiej spółdzielczości kredytowej był Juliusz Szaflik).

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Centralą finansową polskiej spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim stał się założony w grudniu 1885 roku Bank Związku Spółek Zarobkowych SA w Poznaniu (działalność rozpoczął w marcu następnego roku).

Nieco ponad 60 proc. jego udziałów posiadały spółdzielnie kredytowe, które mogły korzystać z taniego kredytu (4–4,5 proc. rocznie), a także deponować na podobny procent środki własne. Bank z czasem stał się jedną z największych polskich instytucji finansowych, a większe zasoby kapitałowe w zaborze pruskim posiadał jedynie poznański Bank Przemysłowców. Kapitał akcyjny Banku Związku Spółek Zarobkowych wzrósł z poziomu 40 tys. marek w 1886 roku do 1 mln w 1900 oraz 7,5 mln marek tuż przed wojną (suma bilansowa banku wynosiła w tym czasie 50 mln marek). Bank, podobnie jak wiele innych polskich instytucji kredytowych, odegrał ważną rolę w walce o obronę polskości ziem zaboru pruskiego, zwłaszcza w okresie pełnienia funkcji kuratora spółdzielczości księdza Piotra Wawrzyniaka. Obok obsługi spółdzielni kredytowych Bank Związku Spółek Zarobkowych prowadził również działalność czysto komercyjną, stał się też w 1900 roku udziałowcem poznańskich zakładów Cegielskiego (pierwotnie centralą finansową polskiej spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim miał być utworzony w 1872 roku Bank Włociański, jednak podjęte w latach siedemdziesiątych XIX wieku starania w tym kierunku zakończyły się niepowodzeniem).

POLSKIE BANKI SPÓŁDZIELCZE W WESTFALII I BERLINIE

Polskie instytucje finansowe powstawały nie tylko na ziemiach należących do zaboru pruskiego, ale również w największych skupiskach wychodźstwa polskiego w Niemczech, a ich ekspansja stanowiła potwierdzenie prężności i ekonomicznej siły polskiej spółdzielczości oszczędnościowej. Inicjatorem zorganizowania pierwszej polskiej instytucji kredytowej w Berlinie był znany z działalności spółdzielczej w Wielkopolsce ks. Piotr Wawrzyniak. W marcu 1896 roku w stolicy Rzeszy powstała Spółka Pożyczkowa, która wkrótce przemianowana została na Bank „Skarbona”. Obsługiwała ona zamożniejszą część berlińskiej Polonii, czyli kupców, rze-



Czarny piątek 9 maja 1873 roku na wiedeńskiej giełdzie, litografia kolorowana z epoki

Kryzys bankowy 1873 roku dotknął nie tylko Europę. Na grafice z nowojorskiej gazety „Leslie's Illustrated Newspaper” z 4 października 1873 roku tłum szturmuje oddział miejscowego banku, reprod. za: Library of Congress

mieślników i inteligencję. W 1904 roku powstała w Charlottenburgu (dzisiaj dzielnica Berlina) druga tego typu instytucja – Bank Ludowy „Pomoc”, skierowany głównie do robotników i drobnych rzemieślników.

Nieco później polskie instytucje kredytowe pojawiły się w największym ośrodku polskiego wychodźstwa w Niemczech, czyli w Westfalii i Nadrenii (przed wybuchem pierwszej wojny światowej społeczność polska liczyła tam kilkaset tysięcy osób). Już wcześniej jednak ich obsługą finansową w dużej mierze zajmowały się spółdzielnie kredytowe działające w zaborze pruskim. Tzw. depozyty westfalskie od połowy lat osiemdziesiątych XIX wieku stanowiły poważną pozycję w oszczędnościach składanych w bankach ludowych. Niektóre szacunki mówiły nawet, że na 100 mężczyzn pochodzących z Poznańskiego bądź Prus Zachodnich co najmniej 20 wysyłało oszczędności w wysokości 100 – 150 marek rocznie do banku ludowego w swych stronach rodzinnych. Pierwszą próbą stworzenia samodzielnej polskiej placówki kredytowej w Zagłębiu Ruhry było założenie Banku Ludowego w Bochum w 1905 roku, jednak inicjatywa ta za-



Poznański pomnik Hipolita Cegielskiego, fot. Radomil / Wikimedia Commons

kończyła się niepowodzeniem. 1 kwietnia 1911 roku powstała w Gelsenkirchen filia Banku Przemysłowców w Poznaniu (na jej czele stanął dr Edward Piechocki). Jej sukces przyniósł założenie w październiku 1913 roku drugiej tego typu placówki w Oberhausen, zaś w styczniu następnego roku bank otworzył kantory wpłat w Hamborn

i Dortmundzie. W listopadzie 1913 roku filię w Bochum założył Bank Związku Spółek Zarobkowych, który następnie uruchomił kantory również w Dortmundzie, Herne i Hamborn-Marxloh. W październiku 1913 roku w Bottrop założono filię bytomskiego Banku Ludowego, która miała obsługiwać zamieszkałych tam Górnoszlązaków. ■

Literatura dodatkowa:

- W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*;
 K. Murzynowska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880–1914*;
 H. Sitarek, *Rola kredytu w rozwoju gospodarki Wielkopolski na przełomie XIX i XX wieku: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu 1885–1918*;
 W. Tomaszewski, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w Wielkim Księstwie Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku*

Jerzy Łazor

Czas wojny i wielkiej inflacji

Bankowość polska w latach 1914 – 1923

Pierwsza wojna światowa była czasem szybkich przemian, wymuszonych nową sytuacją gospodarczą i działaniami militarnymi. Choć we wszystkich państwach zaborczych doszło do znacznego zwiększenia obiegu pieniądza i spadku jego wartości, każde prowadziło inną politykę; w różnym stopniu też dotknęły je bezpośrednie skutki wojny. Dlatego losy polskich banków pod każdym z zaborów składają się na odrębne historie.

W jedną narrację połączyło je dopiero odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku i zjednoczenie jej ziem. Następne lata stały pod znakiem inflacji, która pozwoliła na

znaczny wzrost liczby banków, lecz jednocześnie pozbawiła je kapitału. Okres ten zakończył się wraz z reformami Władysława Grabskiego w 1924 roku.

Z ZEROWĄ STOPĄ PROCENTOWĄ

Pozycję banków rosyjskich w 1914 roku podkopały już pierwsze nerwowe reakcje Banku Państwa (czyli rosyjskiego banku centralnego), który w obliczu wojny ograniczył zwykłą działalność kredytową. Problemy pogłębiła ewakuacja jego warszawskiego kantoru, a zwłaszcza zajęcie Królestwa przez państwa centralne w 1915 roku, które przyniosło okupację wraz z jej niekorzystnymi dla banków konsekwencjami: uciskiem podatkowym, wymuszonymi kontrybucjami czy chaosem walutowym. Oznaczało też coś

więcej: utratę dostępu polskich banków do ich rosyjskich filii oraz kapitału zaangażowanego w pozostałych częściach imperium. Rewolucja 1917 roku ostatecznie potwierdziła te straty. Wiele banków popadło w związku z tym w tarapaty, np. warszawski Bank Handlowy Wilhelm Landau został wzięty przez władze okupacyjne w zarząd przymusowy. Banki w zaborze rosyjskim musiały kilkakrotnie odpierać szturm na kasy, w obawie zaś przed kolejnymi – utrzymywać nie normalnie dużo gotówki (pogotowia kasowego). To, że likwidacji uległ ostatecznie jedynie Bank Handlowy

Fot. Bundesarchiv



Wkroczenie armii niemieckiej do Warszawy 5 sierpnia 1915 roku

w Białymstoku, zawdzięczano pozycji banków wypracowanej przed wojną oraz skupieniu się na przetrwaniu. Pewne polepszenie warunków nastąpiło dopiero w 1918 roku – najpierw na terenach okupowanych przez Austrię, a następnie również Niemcy.

Większość banków galicyjskich miała siedziby we Lwowie – ciężkim doświadczeniem była dla nich ofensywa rosyjska w 1914 roku i trwająca kilka miesięcy okupacja. Kiedy Rosjan zmuszono do ustąpienia, banki zaczęły korzystać z ożywienia gospodarczego, umożliwionego między innymi przez znaczne zakupy rządowe. Wzrost wkładów pozwolił bankom na pewne uniezależnienie się od wiedeńskich środków obrotowych. Duża ilość gotówki w gospodarce ułatwiała sprzedaż nowych akcji emitowanych przez banki, które tym samym zwiększały swój kapitał zakładowy. Był to kolejny czynnik zmniejszający ich zależność od Wiednia. Inwestycje banków (np. Polskiego Banku Przemysłowego czy Banku Krajowego) w rozwijający się przemysł spowodowały podobny proces. Istotne pogorszenie sytuacji nastąpiło na przełomie 1918 i 1919 roku, kiedy rejon Lwowa ogarnęły walki z Ukraińcami.

Osobliwością bankowości galicyjskiej była duża rola instytucji publicznych. Poza Bankiem Krajowym dla Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim w 1915 roku w Wiedniu powołano Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy (w 1917 roku przeniesiony do Lwowa), zaś w 1916 roku – Galicyjski Miejski Wojenny Zakład Kredytowy w Krakowie. Pierwszy z nich miał za zadanie wspierać odbudowę kraju i wspomagać instytucje kredytowe, drugi zaś – finansować niwelowanie skutków wojny z Rosją w poszczególnych miastach i miasteczkach.

Szczególnie korzystna była sytuacja banków w zaborze pruskim, niedotkniętym bez-

Z KASY POŻYCZKOWEJ DO RADIA

Zygmunt Chamiec urodził się 24 marca 1882 roku w Wiedniu. Działalność publiczną rozpoczął w 1915 roku jako członek zarządu Warszawskich Teatrów, powołanego przez stołeczny Komitet Obywatelski koordynujący niesienie pomocy ofiarom wojny. Talentom organizacyjnym Chamca teatry zawdzięczały możliwość wystawiania spektakli, granych przy pełnych salach przez następne, niełatwe przecież, lata wojenne. Po przejęciu powołanej przez władze niemieckie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez rodzimy zarząd Chamiec został wicedyrektorem (przy Stanisławie Karpińskim). W 1919 roku zaangażował się w działalność dyplomatyczną, dochodząc w Paryżu wojennych odszkodowań dla Polski. W historii zapisał się jednak przede wszystkim jako założyciel spółki Polskie Radio, którą powołał, nie chcąc, by raczkująca na polskich ziemiach radiofonia została przejęta przez obcy kapitał. Polskie Radio wygrało walkę o koncesję i Chamiec w 1924 roku został jego pierwszym dyrektorem. Zmarł 27 grudnia 1948 roku.



Zygmunt Chamiec, polski przedstawiciel przy powołanej przez niemieckie władze okupacyjne Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, późniejszy pionier polskiej radiofonii, fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

pośrednio ani przez działania wojenne, ani zmiany granic. Ziemie te stanowiły rolnicze zaplecze Niemiec, dzięki czemu mogły liczyć w trakcie wojny na znaczne zyski. Podobnie jak w przypadku Austrii oznaczało to dużą ilość

pieniądza na rynku. Jego część trafiała do pruskich banków; w rezultacie ich problem był odwrotny niż rywali w zaborze rosyjskim – musiały zdecydować, jak racjonalnie wydać



Banknot tysięczny wyemitowany w 1919 roku przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową

znaczne fundusze. Napływ wkładów był tak znaczny, że w 1918 roku nowe wpłaty przyjmowano przejściowo z zerową stopą procentową. Banki zwiększyły swój kapitał zakładowy, a poza inwestycjami w przemysł znaczną część środków trzymały w dużych bankach niemieckich.

ZAŁOŻYĆ BANK, JAKIE TO PROSTE

Pogorszenie sytuacji banków rosyjskich oraz okupacja ziem Królestwa umożliwiły bankom z dwóch pozostałych zaborów ekspansję na te tereny. Banki zaboru pruskiego zaczęły ją już w 1915 roku, austriackiego – rok później. Przykładowo poznański Bank Związku Spółek Zarobkowych utworzył oddziały w Warszawie i Lublinie oraz zainwestował w warszawski Bank Towarzystw Spółdzielczych, Polski Bank Handlowy przejął zaś znaczną część akcji Banku Kredytowego w Warszawie. Ich eks-

pansję ograniczała polityka władz niemieckich, które utrudniały transfer większych kwot na tereny okupowane.

W okupowanej przez Austrię części byłego Królestwa wprowadzono austriacką koronę. W części niemieckiej w 1916 roku utworzono Polską Krajową Kasę Pożyczkową, która rozpoczęła działalność w kwietniu 1917 roku. Była to instytucja niemiecka i realizowała interesy Berlina. Emitowała tzw. marki polskie, które na okupowanym terenie zastąpiły marki niemieckie, odciążając Bank Rzeszy. Polskim przedstawicielem w PKKP był Zygmunt Chamiec.

Pierwsza wojna światowa zachwiała równowagę między bankami w trzech zaborach: najsilniej straciły pochodzące z zaboru rosyjskiego, swoją pozycję zdecydowanie polepszyły zaś ulokowane w zaborze pruskim. Powstało osiem nowych banków akcyjnych, co zwiększyło ich łączną liczbę do 40.

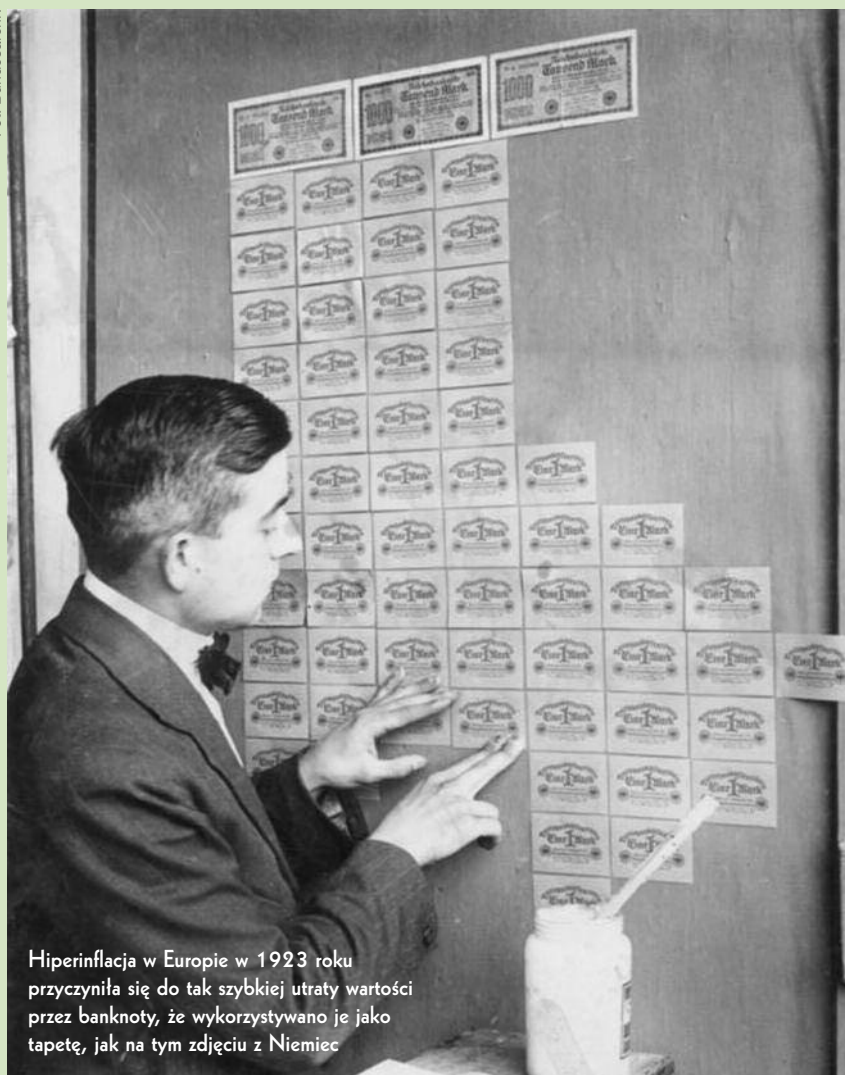
Jednym z głównych problemów gospodarczych po odzyskaniu niepodległości był chaos monetarny. Zdecydowano się na tymczasowe rozwiązanie, jakim było wprowadzenie na terenie całego kraju marki polskiej, możliwe dzięki przejściu PKKP już 11 listopada 1918 roku (działalność polskiej już Kasy znacznie ułatwiła obecność Zygmunta Chamca). Do 1922 roku marka polska wyparła wszystkie inne waluty. Wysokie koszty wojen o granice oraz wykorzystywanie emisji marki do finansowania odbudowy kraju spowodowały wysoką inflację, która w 1923 roku przerodziła się w destruktywną hiperinflację. Hiperinflacją nazywamy inflację o bardzo dużym natężeniu – przekraczającym 50 proc. miesięcznie. Po pierwszej wojnie światowej dotknęła ona – poza Polską – państwa przegrane, takie jak Niemcy, Austria i Węgry.

Odbudowa kraju wymagała kredytu długoterminowego, dlatego zwłaszcza w początkowej fazie inflacji banki uczestniczyły w zakładaniu nowych spółek, a w byłym zaborze pruskim również w wykupywaniu firm od wyjeżdżających Niemców. Towarzyszyła temu faktyczna liberalizacja prawa, będąca częściowo reakcją na restrykcyjne regulacje obowiązujące w zaborze rosyjskim (choć w okresie inflacji nie przeprowadzono pełnego ujednoczenia prawa bankowego). Założenie banku stało się proste. Nowo powstałe instytucje – ze względu na sytuację gospodarczą – mogły liczyć na duże zyski. Opłacalna stała się zwłaszcza często nielegalna spekulacja dewizowa i walutowa, umożliwiona przez rosnącą inflację. Wiele banków zakładano wyłącznie w tym celu. Jak pisał Stanisław Karpiński: *Powstaje coraz więcej banków z pod [tak w oryg. – przyp. J.Ł.] ciemnej gwiazdy. Jako prezes Związku Banków przeciwdziałam tej chorobie, jednak nie skutecznie, gdyż ministerstwo udziela koncesji bez żadnych trudności.* Łączna liczba banków akcyjnych między 1919 a 1923 rokiem wzrosła z 37 aż do 111.

BOLESNE EFEKTY HIPERINFLACJI

Równocześnie miał miejsce proces formalnej przynajmniej polonizacji bankowości. Przyczyniło się do tego prawo, zabraniające funkcjonowania

Fot. Bundesarchiv



Hiperinflacja w Europie w 1923 roku przyczyniła się do tak szybkiej utraty wartości przez banknoty, że wykorzystywano je jako tapetę, jak na tym zdjęciu z Niemiec



Stanisław Karpiński, prezes Związku Banków, późniejszy minister skarbu, a następnie pierwszy prezes Banku Polskiego

PIERWSZY PREZES BANKU POLSKIEGO

Urodzonego 23 października 1870 roku ekonomistę Stanisława Karpińskiego funkcja dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zaprowadziła w odrodzonym państwie polskim w 1919 roku na fotel ministra skarbu w gabinecie Ignacego Paderewskiego. Trzy lata później został senatorem z ramienia endecji, w końcu objął funkcję prezesa Banku Polskiego S.A., powołanego w 1924 roku na mocy ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej. Poróżniony z premierem Grabskim, rok później podał się do dymisji. Zmarł w 1943 roku.

bankom, których centrala znajdowała się poza Polską. Często z oddziałów banków z państw zaborczych tworzono nowe instytucje kredytowe na prawie polskim, które utrzymywały powiązanie z kapitałem zagranicznym. Przykładowo z oddziałów Wiener Bankverein stworzono lwowski Powszechny Bank Związkowy, zaś z filii Union Bank powstał Bank Unii w Polsce, również z siedzibą we Lwowie. Jedyne na terenie Górnego Śląska utrzymano oddziały banków niemieckich na mocy odrębnej konwencji górnośląskiej.

Specyficznym tworem epoki inflacji były banki branżowe, związane z jedną konkretną gałęzią gospodarki, jak Bank Naftowy we Lwowie. Istniały również banki partyjne, który wspierały określoną opcję polityczną, np. Bank Ludowy w Warszawie związany z Polską Partią Socjalistyczną.

Inflacja powodowała, że coraz mniej ludzi trzymało pieniądze w bankach; bardziej opłacały się lokaty w złocie

czy dewizach. W rezultacie instytucje kredytowe traciły środki do dyspozycji. Inflacja oznaczała też realny spadek wartości dotychczasowego kapitału zakładowego. Szczególnie niekorzystne okazały się kredyty udzielane na początku inflacji, bez reguł waloryzacyjnych (dłużnik musiał w ich ramach zwrócić nominalną wartość pożyczki, niezależnie od zmian wartości pieniądza). Banki szukały ratunku w inwestycjach w nieruchomości i papiery wartościowe, które nie podlegały dewaluacji tak szybkiej jak pieniądź. Niekiedy zakładanie nowej filii (których liczba zresztą szybko wzrastała) było jedynie przykrywką dla zakupu kolejnej nieruchomości. Inwestycje te oznaczały jednak zamrożenie kapitału, ograniczając i tak malejącą działalność kredytową banków. Częściowo rolę instytucji prywatnych przejęła w tym zakresie PKKP. W czasie hiperinflacji stało się oczywiste, że bez sanacji skarbu niemożliwe będzie przy-

wrócenie normalnej działalności bankowej.

Lata inflacji bardzo osłabiły polskie banki, boleśnie dotknięte przez dekapitalizację. Siedem największych banków byłego Królestwa i Galicji straciło niemal 90 proc. kapitałów własnych. Na pierwsze miejsce listy rankingowej banków polskich wysunął się poznański Bank Związku Spółek Zarobkowych. Po stabilizacji walutowej w 1924 roku wiele banków zostało postawionych w stan likwidacji. Zmniejszyło to zaufanie Polaków do instytucji kredytowych, co stało się trwałym negatywnym skutkiem lat inflacji. ■

Literatura dodatkowa:

- Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej*, tom I: *W dobie inflacji 1918 – 1923*;
W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*;
H. Nowak, *Bankowość w Polsce*

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl i dowiedz się, jak można wylosować atrakcyjne nagrody: książki i filmy.

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski